

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych planu nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-cj. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 1: Za wiersz milimetry w całości ogłoszeniowej 21 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, nie więcej niż dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9-ta przed południem. Konta bankowe: Poczt. Konto Czek.: Warszawa Nr. 656. Emissionsbank. Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie

Nr 246

Częstochowa, środa 23 października 1940 r.

Rok II (XXXV)

Nowy krok do nowego porządku

Dalsze porozumienie gospodarcze Niemiec i Jugosławii — Wymiana płatnicza z Gubernatorstwem — Obustronna wymiana towarowa — Dobrodziejstwo pokoju

Berlin, 22 października. — Rokowania gospodarcze komisji rządowych niemieckiej i jugosłowiańskiej, które rozpoczęły się z końcem września w Belgradzie, zostały zakończone ubiegłej soboty. Wynik rokowań został zebrany w protokóle, podpisanym przez radcę ministerialnego, dr Bergmanna i sekretarza stanu Pilja oraz w umowie dodatkowej do niemiecko-jugosłowiańskiego układu handlowego.

W przebiegu rokowań ustalono na nowo kontyngenty niemiecko-jugosłowiańskiej wymiany towarowej na najbliższy rok gospodarczy. Przy tej sposobności okazało się, że możliwe będzie dalsze zwiększenie tej wymiany, leżącej w interesie obu krajów.

Minister Markowicz:

„Niemcy niezastąpionym rynkiem handlowym”

Belgrad, 22 października. — Minister spraw zagranicznych Jugosławii Cincar Markowicz z okazji podpisania protokółu gospodarczego złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że niemiecko-jugosłowiański układ handlowy, podpisany przed 6 laty w r. 1934 przyniósł Jugosławii wielkie korzyści gospodarcze. Dzięki temu układowi stworzone zostały nowe podstawy dla obrotu handlowego między obu państwami, które według wszelkich oznak stanowią równocześnie podstawy ogólnoeuropejskiego porządku. Dzięki układowi handlowemu z Niemcami, Jugosławia zyskała następujące korzyści:

- 1) stały, wielki rynek zbytu,
- 2) ceny dla wywozu jugosłowiańskie-

go, przewyższające ceny na rynkach światowych.

Dzięki systemowi preferencji producenti jugosłowiańscy uzyskali ceny, które umożliwiają rentowność ich warsztatów produkcyjnych.

Układ z Niemcami został zawarty w okresie, kiedy światowy kryzys gospo-

darczy dawał się Jugosławii bardzo silnie we znaki. Dzisiaj Niemcy nabywając 60 proc. całego wywozu jugosłowiańskiego stanowią niezastąpiony rynek handlowy dla Jugosławii. Obustronne stosunki gospodarcze mogą być jeszcze bardzo znacznie pogłębione. Dążeniem Niemiec jest podniesienie podstaw życiowych szerokich mas ludu jugosłowiańskiego. Rokowania 12 sesji niemiecko-jugosłowiańskiej komisji gospodarczej były prowadzone w duchu zupełnego porozumienia i poszanowania obustronnych interesów. Przy tej sposobności uregulowano cały szereg zagadnień gospodarczych, specjalnie ważnych w obecnych, niezwykle trudnych czasach. Stosunki z Niemcami przyniosły nie tylko dobre rezultaty w dziedzinie gospodarczej, ale także współpraca gospodarcza dała doskonałe wyniki. Współpraca ta zabezpiecza Jugosławię pokój w czasie wojny, oraz konsolidację w miejsce zniszczenia. Nic nie stoi na drodze kontynuowania tego dzieła przyjaźni, ponieważ odpowiada ono obustronnym interesom.

Zabieramy głos!

„DEFETYZM”

Daremnie szukaliśmy znaczenia tego słowa w starych encyklopediach, wyraz ten pomimo, że nie jest nieznanym, w powszechnym użyciu znalazł się stosunkowo niedawno i przyjęł się na określenie depresji uczuciowej, w następstwie poniesionych porażek lub niepowodzeń. Defetyzm uważany jest jako uczucie zbiorowe i jako przykład jego można by przytoczyć odruchny, jakie opanowały ludność w czerwonej Hiszpanii, lub też nastroje, które przeniknęły polską ludność w chwili rozpoczęcia walki z Niemcami. Gdybyśmy chcieli ustalić duchowe pokrewieństwo „defetyzmu” z „paniką”, to w każdym razie defetyzm byłby „ojcem” rodzajem „powszechny brak zaufania we własne siły, i dalsze związane z tym okropne skutki.

Przy swej niesłychanej „zaraziwości”, brak wiary w zwycięstwo własnych wojsk staje się prawdziwą zdradą stanu; nie można go żadnymi środkami uleczyć, a silny przeciwnik nie daje oczywiście sposobności do przeprowadzenia „gruntnej „antracji”. Defensywne prowadzenie wojny może w każdej chwili zrodzić braki zaufania w ostateczny sukces. Z tą też chwilą, gdy ani jeden komunikat wojenny w pierwszych dniach września ubiegłego roku nie doniósł o postępach wojsk polskich, drżącemu uczuciu lekkiej wybuchło na całym zachodzie Polski. Nawet najbardziej trzeźwo myślący ludzie przestali wówczas myśleć logicznie; z najcenniejszymi przedmiotami w rękach uciekano przed siebie, byle prędzej, byle dalej! Po przebyciu kilku kilometrów wyrzucano wszystko po drodze, byle tylko nie zmniejszyć tempa podróży w nieznaną. Na samochodach, motocyklach, rowerach, furmanikach, pieszo, a nawet popychając wózki z maktakami dziećmi, zajęła armia defetystów wszystkie drogi wiodące na wschód, paralizując niejednokrotnie poruszenia wojsk i zarażając równocześnie, wprawdzie pobite, ale jeszcze nie upadłe na duchu oddziały.

Poza linią Maginota czuli się Francuzi bezpiecznie przez wiele miesięcy, jednak w chwili niepowodzenia, gdy wytłumano pierwszą bramę w tym wale ochronnym, i zrozumiano, że wojska niemieckie posuwają się naprzód, defetyzm ogarnął niespotykaną nigdy przedtem na świecie siłą cały naród francuski i belgijski. Nauka, jaką wynieśli Polacy z wrześniowej „wędrowności ludów”, nie przydała się na nic Francuzom i Belgom. W oka mgnieniu zarożyły się wszystkie szosy od samochodów, które wypelnione po brzegi tknęły na południe. Dokąd, po co i na co, miłkło się nie zastanawiając i dopiero wtedy nastąpiło otrząśnięcie, gdy zatrzymano się na przełęczach pirenejskich, straciwszy w kilkuset kilometrowej, szaleńczej podróży cały niemal dobytek. Wówczas rozpoczęła się znowu fala powrotna, odnajdywano rodziców i dzieci, mężów i żony, a każdy wymyślał w duchu na siebie, a publicznie zarzucał innym wzięcie paniki.

Nowy nalot japoński na szosę burmańską

Cios w angielską politykę przedłużania wojny na Dalekim Wschodzie Kolumny samochodów ciężarowych i fabryka amunicji pod gradem bomb

Tokio, 22 października. — Samoloty japońskiej marynarki dokonały w ubiegłą niedzielę drugiego ataku bombowego na otwartą przed kilku dniami przez Anglików szosę burmańską, co ma na celu przedłużenie trwania wojny na terenie Chin. Otrzymały one dyspozycję zniszczenia ważnych mostów. Polecenie to — jak potwierdzają komunikaty — zostało mimo słabej widoczności i chmur nad terenem górzystym prowincji Yunnan przeprowadzone z niezwykłą skutecznością. Samoloty zaatakowały ponadto kolumny samochodów ciężarowych, rozproszyły je i zniszczyły. Inna formacja samolotów bombowych zaatakowa-

ła powtórnie ważne wojskowe zakłady fabryczne na południowy zachód od Moengtse i zbombardowała skutecznie m. in. jedną z fabryk amunicji.

WIELKA DEFILADA W TOKIO

50 000 żołnierzy prezentowało brzo przed cesarzem

Tokio, 22 października. — Po wielkiej demonstracji floty wojennej, jaka odbyła się niedawno na wodach Yokohamy w ubiegły poniedziałek rano cesarz przyjął wielką defiladę wojskową, w czasie której przemaszzerowało 50.000 żołnierzy.

„KOMIWOJAZER CHURCHILLA”

Mr. Anthony Eden pojechał do Amanu
Sztokholm, 22 października. — Jak donoszą z Jerozolimy, Eden, który w swej podróży za interesami Churchilla na Bliskim Wschodzie mógł już zapisać na swój rachunek cały szereg poważnych niepowodzeń, przybył we czwartek do Jerozolimy i następnego dnia został przyjęty w Amanie przez Abdullaha Emira Transjordanii.

CZTERY ALARMY LOTNICZE W NIEDZIELĘ W LONDYNIE

Ataki niemieckie nastąpiły w krótkich odstępach czasu

Sztokholm, 22 października. — Do wczesnych godzin popołudniowych w stolicy Anglii — jak to wynika z doniesień nadeszłych do Sztokholmu — były już cztery alarmy lotnicze. Niemieckie ataki powietrzne nastąpiły w krótkich odstępach czasu. Bezpośrednio po zakończeniu trzeciego alarmu, nastąpił czwarty, który trwał przez dłuższy czas.

„PANOWIE MÓRZ”

Dwa i pół miesiąca czasu wymaga przesyłka poczty brytyjskiej na Malcie
Rzym, 22 października. — Nawet w drobnych odzwierciedla się „niezaprzeczalne władanie Anglii nad morzami”. I tak np. zarządził zarząd poczty angielskiej, że po dniu 8 października nie można przysyłać przesyłek pocztowych, przeznaczonych dla brytyjskich oddziałów wojskowych stacjonowanych na Bliskim Wschodzie oraz na Malcie. Okres dwóch i pół miesiąca na przewóz poczty na Malcie nie przemawia za tym, by Anglię traktowano jako mocarstwo „władające morzami”



Z pobytu niemieckiej misji wojskowej w Bukareszcie. — General Pentari, podsekretarz stanu w ministerstwie obrony kraju, salutuje gen. Hansena. Na lewo Horla Sima.

Brak wiary w zwycięstwo już nieraz spowodował ostateczną klęskę wojsk francuskich. Gdyby nie stracili jej wojska napoleońskie, odwrót z pod Mosłowej nie zakończyłby się śmiercią tysięcy w walce z pokonanym niedawno wrogiem. Zbyt szumnie przechwalili niespełnione w samych początkach wojny w roku 1870, wywołały ogólne zamieszanie, tak że nawet najwyżsi dowódcy potracili głowy. Teraz przekonano się jeszcze raz, że odanie imiędzywojnia w ręce nieprzyjaciela powoduje wcześniej czy później katastrofę, bo zaskoczenie czy wykorzystanie jednej słabej strony musi załamać nerwy całą ludność. Może i dawniej zdarzały się sytuacje podobne do współczesnych, ale przy braku radia i nowoczesnych środków komunikacyjnych, obawa klęski wśród ludności cywilnej nie pociągała takich tragicznych następstw.

Władze angielskie wciąż wciąż ze zrozumiałym przeżyciem katastrofy w największych warstwach brytyjskiego społeczeństwa. Wprawdzie nie można już stamtąd nigdzie uciekać, bo z zachodnich portów nie odpływają statki pasażerskie do Ameryki. To też tylko dzieci najbogatszych sfer mogły być zawczasu odesłane do Kanady, a dorośli muszą się poddać losowi. Można by wysnuć pewną analogię między położeniem całej Anglii, a obłożoną rakiem Warszawą, w której pozostała zamknięta ludność straciła swobodę ruchów. Gdyby jednak wiedzieliśmy wtedy na pewno, że jedna dzielnica uniknie bombardowania, wszyscy zgromadziliby się w tym bezpiecznym miejscu. Tak też się może stać każdej chwili z ludnością Londynu, która przekonał się np. że ataki są skierowane przede wszystkim na stolicę imperium tłumnie opuści zagrożone miasto. Jak długo uda się powstrzymać zarzewie defetyzmu w Londynie i „przetrzymać“ nad brzegami Tamizy 7-milionową ludność, tego nie można oczywiście z góry określić. W każdym razie nawet drobny szczegół może przeważać szale i wtedy żadna siła nie opamięta, który popędzi tam, gdzie go oczekują.

Z POBYTU HIMMLERA W HISPANII

**Przyjęcie u Caudillo i Sunera
Złożenie wieńca na grobie don Jose Primo de Rivera**

Madryt, 22 października. — Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Serrano Suner przyjął na dłuższej konferencji szefa niemieckich sztafet ochronnych i policji, Himmlera. Himmler udał się następnie w towarzystwie ambasadora niemieckiego do rezydencji głowy państwa hiszpańskiego w pałacu Pardo. Po obu stronach drogi długości 10 km ustawiły się oddziały uzbrojonej policji hiszpańskiej, która tworzyła szpaler, oraz delegacje Falangi i syndykatów narodowych. Przy wejściu do pałacu powitali Himmlera szef gabinetu wojskowego generalissimusa generał Moscardo, oraz szef gabinetu cywilnego Munoz Aguilar. General Franco odbył z Himmlerem 1-godzinną rozmowę w obecności ministra spraw zagran. Serrano Sunera i szefa protokołu barona de las Torres.

Po południu na część szefa niemieckiej policji odbyły się walki byków. Madryt, 22 października. — Szef SS Henryk Himmler wyjechał w poniedziałek rano w towarzystwie sekretarza Falangi ministra Gamero, hrabiego Mayaldo i ambasadora niemieckiego von Stohrera, oraz niemieckich attaché wojskowych do zamku Escorial, położonego u stóp Sierra Guadarrama w odległości 50 km od Madrytu, gdzie złożył wieńca na grobie założyciela Falangi Jose Antonio Primo de Rivera.

Następnie Himmler udał się do Toledo, celem zwiedzenia ruin Alcazaru, stanowiących sanktuarium narodu.

PROTEST SZWECJI W WASZYNGTONIE

U. S. A. wykonało — skonfiskowało samoloty
Sztokholm, 22 października. — Jak donosi Radio szwedzkie, rząd szwedzki widział się zmuszony do udzielenia swemu posłowi w Waszyngtonie polecenia złożenia protestu u rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko konfiskacie samolotów, zamówionych przez Szwecję w tym kraju.

Dalsze bombardowanie wyspy brytyjskiej

Berlin, 22 października. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła brytyjski krążownik pomocniczy, poj. ponad 10 000 brt. W wyniku akcji łodzi podwodnych w zniszczeniu dwóch brytyjskich transportów konwojowanych kapitan marynarki Bleichrodt podniósł cyfrowy sukces swej obecnej wyprawy przeciw nieprzyjacielowi na 53 300 brt., zaś kapitan marynarki Schepeke — na 40 565 brt.

W godzinach wieczornych dnia 20 października w pobliżu wschodniego wybrzeża Anglii spowodowały samoloty torpedowe zatopienie 3-ech statków handlowych, płynących w ubezpieczonym konwoju, łącznej poj. 20 000 brt.

Eskaдры lekkich samolotów bojowych dokonały w dniu wczorajszym ataków odwrotnych, skierowanych na stolicę Wielkiej Brytanii i inne miasta w Anglii południowej i środkowej, przy czym skutecznie obrzucono bombami doki i urządzenia portowe oraz ważne zakłady zaopatrzenia. W wielkich magazynach materiałów pędnych w Thameshaven wybuchły po atakach nowe, z daleka widoczne pożary. W ciągu dnia i nocy doszło do licznych, zwycięskich dla lotników niemieckich walk powietrznych. W nocy eskadry ciężkich samolotów bojowych wzmocniły ataki na Londyn i zrzucały wielkie ilości bomb wszystkich kalibrów, które spowodowały

liczne dalsze pożary i wielkie spustoszenia po obu stronach Tamizy. Również zakłady przemysłu zbrojeniowego w Anglii środkowej i obiekty portowe na zachodnim wybrzeżu Anglii były celem skutecznych ataków bombowych.

Jak już podano do wiadomości; ciężka artyleria lądowa i marynarki wojennej ostrzeliwała dwa wielkie nieprzyjacielskie parowce handlowe w porcie Dover. Okrety oraz obiekty portowe ostrzelano szeregami salw kryjących, które wyraziły ciężkie spustoszenia. Wkrótce potem nieprzyjacielska bateria dalekoosobna wystrzeliła na francuskie wybrzeże Kanału La Manche kilka pocisków, nie wyrządzając żadnych szkód.

Zakładanie min przed portami angielskimi trwało w dalszym ciągu. Samoloty nieprzyjacielskie nadleciały w ciągu ubiegłej nocy nad Niemcy i zrzucały bomby na stolicę Rzeszy i w innych miejscach. Jako jedyny cel wojskowy został trafiony jeden tor kolejowy w Niemczech zachodnich, przy czym nie doszło do jakiegokolwiek przerwy w komunikacji.

Poza tym wskutek ataków na dzielnicę mieszkaniową zostało zniszczonych kilka domów i zabita pewna ilość osób cywilnych.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj 19 samolotów, z tego 16 w walkach powietrznych, 3 od artylerii przeciwlotniczej, z tego jeden został zestrzelony nad Berlinem. 4 samoloty niemieckie zaginęły.

Lotnictwo włoskie znowu atakuje

Rzym, 22 października. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

W Afryce Północnej działalność wywiadowcza. Kilka nieprzyjacielskich ataków powietrznych nie spowodowało żadnych szkód materialnych, było tylko dwóch rannych.

W Afryce Wschodniej w czasie starcia patrolu z nieprzyjacielskimi kolumnami samochodów ciężarowych na granicy erytrejskiej nieprzyjaciel został zmuszony do odwrotu.

Lotnictwo włoskie-bombardowało nieprzyjacielskie pozycje wojskowe koło Habbas Wein w Kenii, port lotniczy Wajir, wojska zmotywowane na szosie Wajir — Cherille i w okolicy Arbo, oraz nieprzyjacielski transport na Morzu Czerwonym, konwojowany przez jednostki wojenne.

W czasie ataku powietrznego na angielską bazę operacyjną Perim, o czym wspomniano w komunikacie wojennym z czwartku, zatopiono, jak stwierdzono dodatkowo, dwa mniejsze okręty wojenne tam stacjonowane.

Posiedzenie faszystowskiej rady ministrów

Załatwiono szereg spraw bieżących

Rzym, 22 października. — W ub. sobotę zebrała się włoska rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego na zwyczajne posiedzenie październikowe, na którym załatwiono szereg spraw administracyjnych, które wymagały poświęcenia uwagi na stan wojenny. Wśród tych spraw zasługują na uwagę wysunięte przez Duce projekty ustaw dotyczących organizacji normalnych i przyspieszonych kursów wyszkoleniowych dla oficerów rezerwy lotnictwa, zmilitaryzowania osób cywilnych pełniących obowiązki przy oddziałach operacyjnych armii, następnie zakazu używania przez firmy handlowe szyldów i napisów obcych i ulotek w językach obcych, wreszcie spraw społeczno-politycznych dotyczących Włochów powracających do kraju z zagranicy oraz robotników, zatrudnionych w kopalniach siarki na Sycylii. Posiedzenie rady ministrów trwało 2 i pół godziny.

MŁODZIEŻ FASZYSTOWSKA WSTĘPUJE W SZEREGI PARTII

Uroczyście apele na terenie Włoch
Rzym, 22 października. — Na terenie Włoch odbyły się w ub. niedzielę uroczyste apele w czasie których nastąpiło przyjęcie młodzieży faszystowskiej w szeregi partii. Do milicji faszystowskiej oraz w szeregi organizacji bojowej Fas-

ci wstąpiło 266.342 członków związków młodzieżowych, natomiast do kobiecej organizacji faszystowskiej 159.594 dziewcząt faszystowskich.

Około 1,352.000 członków faszystowskich organizacji młodzieżowych na terenie Włoch przeszło do związków wyższego stopnia organizacyjnego.

ci wstąpiło 266.342 członków związków młodzieżowych, natomiast do kobiecej organizacji faszystowskiej 159.594 dziewcząt faszystowskich.

Około 1,352.000 członków faszystowskich organizacji młodzieżowych na terenie Włoch przeszło do związków wyższego stopnia organizacyjnego.

Duce na inspekcjach wojskowych

Wizytacja na granicy wschodniej — Spontaniczne manifestacje ludności

Rzym, 22 października. — Jak wynika z urzędowego komunikatu podjął Mussolini w sobotę po południu podróż inspekcyjną oddziałów frontowych. O godz. 15-ej opuścił on rzymskie lotnisko Littorio i po 50 minutach lotu wyładował na lotnisku w Forli. W niedzielę odbył on wizytację oddziałów stacjonowanych na granicy wschodniej. Tej inspekcji przypisuje się w Rzymie wielkie znaczenie.

Rzym, 22 października. — W niedzielę udał się Mussolini do Ronchi dei Legionari, skąd następnie w towarzystwie ministra kultury ludowej Pavollini'ego, podsekretarza stanu w ministerstwie wojny generała Soddu i szefa sztabu generalnego milicji faszystowskiej Starace przy-

KOMUNIKAT SZTABU SZWAJCARSKIEGO

„Tommiess“ przelatywali nad Jurą

Berno Szwajcarskie, 22 października. — Sztab armii szwajcarskiej komunikuje: „W nocy z 20 na 21 października lotnicy angielscy naruszali suwerenne terytory szwajcarskie. Włoty miały miejsce na granicy Jury, przy czym samoloty te leciały w kierunku południowo-wschodnim. W kilku miejscowościach oddziały naszej artylerii przeciwlotniczej otworzyły ogień do samolotów.“

Z Berna donoszą dodatkowo: W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonali angielscy lotnicy powtórnie przelotu przez szwajcarski obszar powietrzny. W Bernie ogłoszono o godz. 22.15 alarm lotniczy, który trwał godzinę. O godzinie 0.25 ogłoszono drugi alarm.

POWODZIE

NA TERENIE PIRENEJÓW Skutki oberwania się chmury nad Hiszpanią

Berno Szwajcarskie, 22 października. — Oberwanie chmury, które wyrzuciły olbrzymie spustoszenia w Katalonii, spowodowały również olbrzymie szkody na francuskich terenach pirenejskich. Według dorocznych oszacowań rządu francuskiego ogólna cyfra dotychczasowych szkód wynosi przeszło 1 miliard franków. W dolinie Tete zostało zniszczonych z powierzchni 60 domów, w tym 5 hoteli i jedno sanatorium. W Perpignan ewakuowano część ludności. 140 ciężko chorych zostało uratowanych ze szpitali w Perpignan przez personel z narażeniem życia. La Preste powyżej Prat-de-Mollo zostało zasypane. W Amelies Bains zniszczono 63 domów. W obu tych miejscowościach zaginęło 25 osób. Arles-sur-Tech zostało kompletnie zrównane z ziemią. Zakłady elektryczne w Pas-de-Loup zostały zniszczone.

DOSTAWY NAFTY

Z INDYJ HOLENDERSKICH

Japonia otrzyma ważne zaopatrzenie
Tokio, 22 października. — Prasa japońska przynosi doniesienia z Batawii, według których w toku japońsko-holenderskich rokowań gospodarczych wyszukanego porozumienie odnośnie do dostaw naftowych z Indii holenderskich.

PRZESZŁO 600 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH W ANGLII

Nie ma powodu do optymizmu, propagowanego przez Churchilla

Sztokholm, 22 października. — Londyńska służba informacyjna ogłosiła w sobotę statystykę na temat stanu bezrobocia w Anglii w okresie od 12 sierpnia do 16 września. Optywizm, aż jak pękają od nadmiaru optymizmu, w którym ujawnia się cała bezkonkurencyjna polityka, karmienia złudzeniami ludności angielskiej przez brytyjskich zbrodniarzy wojennych, znalazło wielomówiące „potwierdzenie“ w pewnej notatce londyńskiego dziennika „Daily Mirror“. Dziennik ten domaga się w swym numerze sobotnim „pracy dla wszystkich“. Mimo że robotnicy, pracujący przy budowie schronów są przeciętni wprost ponad siły ludzkie, dziennik stwierdza — potwierdzając przy tym niechęć olbrzymie zniechęcenia spowodowane niemieckimi atakami odwrotnymi — że obecnie przeszło 600.000 ludzi jest w Anglii bez pracy. — Jak wiadomo podstawowym hasłem polityki złudzeń uprawianej przez Churchilla jest teza: „Im cięższa sytuacja im bardziej rozpaczeliwe położenie, tym więcej powodów do optymizmu.“

był do Sappiani, gdzie dokonał przeglądu oddziałów wojsk VIII armii. dowodzonej przez księcia Bergamo. Wizytacja dwyjży „Lombardia“ „Bergamo“ i „Fassari“ trwała ponad 3 godziny. Na drodze z Ronchi dei Legionari do Sappiani długości ponad 100 km. urządziły tłumy ludności żywiłowa i spontaniczną manifestację na cześć Mussoliniego.

Niewielka miejscowość Ronchi dei Legionari, położona niedaleko Triestu, cieszy się w historii faszyzmu popularnością z dwóch względów: tam w czasie wojny światowej był szpital polowy, w którym leżał jako ranny bersalier Benito Mussolini; z tejże samej miejscowości podjęli legionisci „l'Annunzia swój ochotniczy marsz na Fiume.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Październik
23
Sroda

Dziś: Sieweryna
Jutro: Rafała Arch.
Wschód słońca o godz. 7,39
Zachód " " 17,49
Temperatura w dn. 22 b. m.
o g. 7 +2° C, o g. 10 +8° C

Rejestracja aparatów i przyrządów filmowych. Stosownie do rozporządzenia z dnia 18-go października 1940 r. mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa obowiązani są do zgłoszenia wszelkich przyrządów do nasświetlania filmów, do wyświetlania filmów, jak również wszystkich filmów wąskopłaskich i normalnotęśmowych, zarówno nasświetlonych, jak i nienasświetlonych, przeznaczonych do nasświetlania względnie projektowania ruchomych obrazów najpóźniej do dnia 20-go listopada 1940 r. w Oddziale Oświaty Ludowej i Propagandy przy Urzędzie właściwego szefa dystryktu. Przedmioty, podlegające zameldowaniu, mogą być drogą pisemnego zarządzenia Oddziału Oświaty Ludowej i Propagandy przy Urzędzie Generalnego Gubernatora na rzecz Generalnego Gubernatorstwa skonfiskowane. Kto nie dokona na czas zameldowania, względnie dokona zgłoszenia tylko częściowego lub uchylił się od konfiskaty, będzie karany.

Niebhwały wypadek w przytulku. W ub. sobotę w godzinach wieczornych w przytulku dla starców przy ul. Wieluńskiej zdarzył się niesamowity wypadek. Jedną z mieszkanki z niewyjaśnionych powodów straciła przytomność. Po ocenieniu popadła w stan silnego rozstroju nerwowego i okazała się niebezpieczną dla otoczenia, bijąc i łkając szczy. Wobec tego stało się koniecznym obezwładnienie chorej i pozostawienie jej na krótki czas w osobnym pomieszczeniu. Chora jednak stąd się wydostała, wbiegła do kosiny i dalej w stanie zupełnie obłąkanym na ulicę Stara, którą pobiegła w dół na Rynek Wieluński i następnie uli-

ca Wieluńską w górę. Na koniec padła do pewnej kamienicy, pobiegła na pierwsze piętro i, nim ktokolwiek zdolał się zorientować co zaszło, wyskoczyła z okna na ulicę. Stąd w stanie zupełnie nieprzytomnym została zabrana przez policję, która ją dorożką odstawiła do szpitala miejskiego przy ul. św. Barbary. Stan nieszczęśliwej jest bardzo poważny. Podobny rozstrój nerwowy chorea przechodziła już raz, tylko o znacznie łagodniejszym przebiegu.

Gospoście! Pamiętajcie o sąsiadach! Panujcie w naszym mieście dziwny zwyczaj. Mianowicie wiele pań domu uważa za punkt honoru hodować jakiś żywy inwentarz w rodzaju kury, kaczki, gęsi, królików, a na-

wet kozy. Zrozumiałe, że gdy to ma miejsce gdzieś na peryferiach miasta, nie razi to zbytnio, ale gdy zwyczaj ten zakrada się również do śródmieścia i gdy za pomieszczenie dla tej nierogacizny i innego ptactwa służy balkon lub, co gorzej, łazienka, to już inna sprawa. Dobrze by było, gdyby owe panie rozwały sobie z olówkiem w rękę, czy wspomierne w tej hodowli są kłopoty z zyskami, no i trochę więcej względu miały na estetyczny wygląd miast oraz na swych sąsiadów i współlokatorów (t)

Z RADOMSKA

Złodzieje grasują
W nocy z 18 na 19 b.m. do sklepu Janiny Starosteckiej przy ul. Legionów 25 za pomocą urwania kłódki włamali się jacyś dotychczas niewykryci sprawcy. Złodzieje skradli papierosy, zapalki i inne artykuły spożywcze wartości kilkuset złotych.

Poprawa gospodarza na wsi

Złościwość pewnej części rolników

Rząd Generalnego Gubernatorstwa stara się zaopatrzyć mieszkańców w potrzebne środki żywnościowe i zapewnić sprawiedliwy ich podział. W krótkim czasie po przejściu zawieruchy wojennej mieszkańcy miast otrzymali książki żywnościowe, na które wydawano artykuły pierwszej potrzeby, a przy co uwolnieni zostali z lichwiarskich szpon paskarzy i nieuczciwych handełsów, pobierających niewiarygodnie wysokie ceny. Podobne książki żywnościowe zaprowadzono i na wsiach, tam jednakże wydawanie żywności było znacznie rzadsze i w bardziej ograniczonych ilościach, a więc nie wystarczające. Co prawda gospodarze wcale się tym nie martwili, sami bowiem mieli co jeść, a w dodatku posiadali pełne stodoły i piwnice cennych owoców rolnych, jednakże liczna rzesza bezrobotnych, w rolników i małorolnych, musiała biedować lub przepłacać.

Stopniowo jednak i w tej dziedzinie nastąpiła zupełna poprawa tak, że obecnie mieszkańcy wiosek otrzymują to wszystko i w takich samych ilościach, jak ludność miejska.

Władze poszły na rękę gospodarzom, którzy na równi z bezrolnymi zaopatrują się po niskiej cenie, we wszelkie potrzebne artykuły (np.: cukier, nafta, sól i t. p.), w zamian tylko muszą odstawić część własnych produktów (mleko, masło, jaja i t. d.) po cenie urzędowej. W większych i bardziej oddalonych od miasta wsiach utworzone zostały nawet spółdzielnie, w których rolnicy za swoje płody ziemne otrzymać mogą wszystko, co tylko w gospodarstwie może być potrzebne, a co produkuje się w mieście i to począwszy od groszowych towarów, jak maki, noże, nafta, a skończywszy na idących w setki złotych wartości narzędziach i maszynach rolniczych. Przez tak pomy-

ślana wymiana obniża się do minimum koszty pośrednictwa, które przed wojną oprowadane było prawie wyłącznie przez żydów i które przynosiło zysdotruw wielkie zyski.

Ostatnio, przed kilkunastu dniami większa ludność bez- i małorolna (podobnie jak i mieszkańcy miast), prócz zwykłych, codziennych racji żywnościowych zaczęła otrzymywać na legitymacje żywnościowe ziemniaki w ilości po pół korca na osobę. Jest to poważne dobrodziejstwo, zwłaszcza dla większych rodzin, pozwala im bowiem choć w części zaopatrzyć się na zimę w kartofle po niskiej cenie (9 złotych za korzec). I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zła wola i charakterystyczna chłopska chciwość samych gospodarzy, niezadowolonych z faktu, iż muszą drobną część swych zbiorów odstawić na kontyngent po urzędowej cenie. Mając własny tylko zysk na celu, nie chcą oni pamiętać o tym, że również ich bliźni, pozbawieni majątków, muszą przeżyć jeść. Nie obchodzi ich fakt, że może sąsiad-wyrobnik, obarczony liczną rodziną, nie ma kartofli na zimę, ani tyle pieniędzy, by im zapłacić 25 — 30 złotych za korzec, gdyż sami napełnili piwnice, komory i kopce. Usiłują oni jak najdłużej odwieść przekazaną im dostawę płodów, przez co ludność uboższa całymi tygodniami zmuszona jest czekać na swoje dawki. A gdy już taki jeden z drugim zdecydowany się wreszcie — dawno po terminie — odwieźć należąca ilość ziemniaków, wybierają jakie mają najgorzej, najdrobniejsze, słowem najmniejszą przedstawiającą wartość.

Najciekawszym jest fakt, że przeważnie ci gospodarze, rozporządzający kilkunastu-morgowymi majątkami, najdłużej zwlekają, ale nawet całkiem wstrzymują się przed oddaniem paru cennarów kartofli (np. w wsi Kawodrze). Tacy biegają po urzędach, tłumacząc się, że mało zbrali, nie było urodzajów, sami dużo potrzebują i t. p.

Zła wola pewnej części rolników musi zniknąć, gdyż tylko przez sumienne wykonywanie rozporządzeń, przez całkowitą i solidarną współpracę ludności z władzami da się usunąć skutki wojny i poprzedniego zaniedbania polskiej wsi. (c)

Różne

- URZĘDNIK**
młody ze znajomością języka niemieckiego do służby operacyjnej potrzebny. Oferujcie „Kurier” pod nr. 28” 2811
- JAKO**
zadanie przysięgi lub kupił wgl. wydziera się skłód spotowy. Wydzierają ce oferty dla stryżowskiego w skłódzie Jastrzębickich, Aleja 22.
- SPRZEDAŻ**
drzewa dla piotary z przydziału urzędowego M. St. Woźniak. Burtołowa materiału opalowego i budowlanych. Kożuchowska 2, m. 4 Skłodnicka Aleja Wolności róg Warszawa 0, 1124
- OSTRZEŻENIE**
brzytwa, maszynka do włosów, czarna, nożyk do mięsa, nożyk do skóry itp. Często chowa. Piłsudskiego 11, Szewczyk 2811

ZGUBIONO


- kaszka żywnościowa na nazwisko Kubał Mariana. 2805
- ZGUBIONO**
legitymację bezrobotności na nazwisko Feliksa Wodnicki. 2814
- ZGUBIONO**
legitymację bezrobotności na nazwisko Marii Łazakowskiej. 2815
- ZGUBIONO**
dowód osobisty na nazwisko Gwroski Władysław. 2806
- ZGUBIONO**
dowód osobisty na nazwisko Łukasza Barakowski.
- ZGUBIONO**
torbę damską kartę rowerową. Bezpośrednio na białą na nazwisko Feliksa Heleca.

PRZEDSIĘBIORSTWO

Ekspedycyjno-przewozowe
ANTONI NOSKIEWICZ
Firma egzystuje od 1928 r.
Warszawa, ul. Twarda 64

Załatwianie wszelkich czynności ekspedycyjnych Międzynarodowy regularny transport samochodami z Warszawy do miejscowości: Kraków, Częstochowa, Kielce, Radom, Piotrków, Tomaszów, Lublin i innych miast Generalnego Gubernatorstwa oraz Łodzi i Poznania.

Przedstawiciel w Częstochowie:
DOM HANDLOWO-ZLECENIOWY
„DEHAZET”
ul. Kilińskiego 14, tel. 16-16.



VIM
czyści wszystko

również płytę kuchenną

Vim — uniwersalny środek do czyszczenia i szorowania jest niezastąpiony dla gospodyni. Czyści metale, szkło, porcelanę i drzewo. Dzięki zawartości mydła ngdaje się Vim do mycia rąk.

Tani i praktyczny. Zastępuje mydło.

Ktokolwiek wie o adresie matki mojej i siostry: Katarzyna i Stefania Liberacka, zamieszki przed i września 1939 w Bydgoszczy, ul. Hetmańska 6, proszę o doniesienie: Gawlikowska, Kraków, ul. Dębszowska 3, m. 8.

Skupię skóry i futra
wszelkiego rodzaju
w stanie suszonym, solonym lub surowym płacę ceny maksymalne.
ul. Warszawska 73/75 Rzeźnia Miejska w godz. 8—13, 15—19. w godz. 8—15.
Zbigniew Grzywiński

WYROB FIRMY SCHICHT

Kwota 600 złotych
obdarzy „ILUSTROWANY KURIER POLSKI”
tych Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązanie zadania konkursowego, mającego się ukazać w numerze 20-tym dnia 27. X. 1940.
Nie jest ono trudne, każdy powinien je rozwiązać!
Prosimy więc natychmiast nabyć pocytny i popularny „ILUSTROWANY KURIER POLSKI”
Cena 30 gr. Do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych!

Sprychy rowerowe Składnica wyrobów
Zosłuchy rowerowe „Centre”
Iglły gramofonowe
Szpilarki ożewskie
Sztyda ożewskie
ELEKTROHURT
Częstochowa, II Aleja 39.
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Drukarnia „Kuriera Częstochowskiego”
III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45
przyjmuje zamówienia ga wszelkie roboty, jak: afisze, ulotki, blankiety, koperty, kółki buchalfteryjne, bilety wzytowo itp.
Wykonanie szybko i solidne. — Ceny umiarkowane.

SIORUJE I CZYSI WSZYSTKO!
FORS
WYRÓB FABRY DOBROLIN

Chr. Stowarzyszenie Kupców Polskich
zawiadania swych członków, ze
Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Radomiu
wydaje zaświadczenia o zatrudnieniu.
Informacji udziela biuro Stowarzyszenia, Aleja 41, II-p, pokój Nr. 4.
Większe partie organek, scyzoryków, nożyków do golenia, zamków meblowych, zawiasów, lamn naftowych sprzedaje hurtowo
Reichsdeutsche Handelsniederlassung
WALTER DEUMELLAND
Warszawa, Jerozolimskie 77. Tel. 74-75-1.

